Majewski, Erazm

# "Vei ag bygd i Bronzealderen", Sophus Müller, "Aarbög f. Nord Oldkyndighed og Hist.", t. XIX, z. 1 (1904) : [recenzja]

Światowit 6, 202

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

**Sophus Müller.** *Vei og bygd i Bronzealderen.* (Aarbög. f. Nord Oldkyndighed og Hist. 1904. Tom XIX. Zesz. 1, str. 1–64)

Jest to nowa cenna bardzo praca znakomitego prahistoryka duńskiego. Z benedyktyńską pracowitością dokonał autor wytknięcia wszystkich punktów w Jutlandyi, na których znaleziono ślady mieszkańców kraju w epoce kamienia i bronzu, a kierując się wskazówkami oro- i topograficznemi, wykreślił na tej podstawie drogi ówczesne kraju i łączące osady ludzkie. Obecnie streszczenie tej pracy ukazało się w „Mémoires des Antiquaires du Nord“ pod tyt. „Routes et lieux habités à l'age de la pierre et à l'age du bronze“. *m*

---

**A. v. Török.** *Neue Untersuchungen über die Dolichokephalie.* (Zeitschr. f. Morphologie u. Anthropologie, 1905. T. VIII, str. 215–238).

Jest to praca bardzo ważna, przyczyniająca się na równi z wielu poprzedniemi pracami autora, do zreformowania zupełnego antropologii drogą wykazania, że antropometrya, gromadząca tysiące tysięcy pomiarów, nie ziszcza tych nadziei, jakie w niej od kilku lat dziesiątków pokładano. Coraz bardziej staje się widocznem, że zbyt wiele wagi przypisywano pomiarom czaszek dawnych i współczesnych, zbyt wielkich dla nauki o człowieku spodziewano się z tej strony wyników. Na olbrzymiej ilości czaszek pomierzonych oparł autor statystykę swoją i wykazał, że takie określenia, jak „długo-, pośrednio- i krótkogłowość“ nie dają nam klucza do rozwikłania zagadek etnicznych, a nawet nie wyrażają wcale absolutnych pojęć.

Tak np. pewna ilość czaszek „długich“ Negrów i Szwedów należy, „absolutnie“ biorąc, do „szerokich“, większość do „średnich“, prawdziwie zaś „wązkich“ czaszek wśród szwedzkich nie było. Dlatego też autor doszedł do wniosku, że określenie „wązkogłowość“ jest lepszem od dotychczas używanego „długogłowość“, albowiem nie każda długa głowa jest istotnie taką; są między niemi wszystkie stopnie pośrednie między wązkogłowością, a szerokogłowością.

Jako główny wynik tej pracy autor stawia twierdzenie, że niema wcale rasy, w której rzeczywiście przeważałyby długie, wązkie czaszki, wszelkie przeto teorye o istnieniu „ras długogłowych“ tem samem upadają. Okazuje się prostem złudzeniem i fantazyą przypuszczenie, że pierwotnie każdy szczep ludzki miał jednolitą budowę czaszki i że rozmaitość wielka w tym względzie, jaką obserwujemy wśród każdego niemal szczepu, pochodzić miała od mieszania się krwi.